

Sygn. akt VI Ka 952/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

Sędziowie: SO Jacek Matusik (spr.)

SO Remigiusz Pawłowski

protokolant: p.o. protokolant sądowy Agnieszka Karpińska

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 10 stycznia 2017 r. w Warszawie

sprawy D. D. (1), syna M. i A., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2015 r. sygn. akt III K 79/14

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO Jacek Matusik SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Remigiusz Pawłowski

Sygn. akt VI Ka 952/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez prokuratora w przedmiotowej sprawie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie, wyjaśnił w jego trakcie wszystkie, istotne dla wydania rozstrzygnięcia okoliczności, przy czym nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, w szczególności zaś tych, które wskazane zostały w apelacji, a zebrane dowody ocenił wszechstronnie, nie wykraczając przy tym poza ramy określone dyspozycją art. 7 k.p.k., co sprawia, że ocena ta pozostaje pod ochroną wskazanego przepisu, a jej efektem są trafne ustalenia faktyczne.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, iż oczywiście chybiony jest zarzut obrazy przez Sąd Rejonowy przepisów art. 194 k.p.k. i art. 201 k.p.k., który polegać miał na uznaniu opinii biegłej z zakresu badań poligraficznych za prawidłową, mimo, iż wykraczała ona poza zakres uprawnień biegłego. Autor apelacji podnosi, że w uzupełniającej ustnej opinii, biegła wskazała, iż w jej ocenie wpływ czasu od zdarzenia nie miał wpływu na wynik badania, a wersja przedstawiona przez oskarżonego jest wiarygodna, czym dokonała oceny wyjaśnień D. D. (1) wchodząc tym samym w kompetencje Sądu. Skarżący wskazał również, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury wartość dowodowa

takiej opinii winna skutkować traktowaniem jej z większą dozą ostrożności. Po pierwsze wskazać należy, że skarżący w toku postępowania sądowego nie kwestionował wydanych przez biegłą opinii, jak również jej kwalifikacji oraz zakresu opiniowania. Zważyć również należy, iż Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 2 czerwca 2015 roku dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu badań poligraficznych/wariograficznych z (...) Komendy Głównej Policji. Sprecyzował przy tym zadania zlecone biegłemu, przedmiot i zakres ekspertyzy. Kontrola instancyjna nie wykazała, aby w postanowieniu z dnia 2 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów. Podczas uzupełniającej, ustnej opinii biegła odpowiadała na pytania szczegółowe sądu, które miały na celu doprecyzowanie przedmiotu i zakresu badań. Pamiętać należy, że zakres ekspertyzy może być modyfikowany w trakcie przygotowywania opinii, jak również pytania postawione w postanowieniu mogą być zmieniane i uzupełniane zgodnie z art. 198 § 3 k.p.k. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, wobec czego nie sposób uznać, że Sąd dopuścił się naruszenia art. 194 k.p.k.

Nie można również zgodzić się z podniesionym zarzutem obrazy przepisu art. 201 k.p.k. Wskazać wypada, że art. 201 k.p.k. stanowi, że jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. Autor apelacji nie wskazał na czym miało polegać naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 201 k.p.k. Nie podniósł również, aby zasięgnięta w sprawie opinia z zakresu badań poligraficznych była niepełna, niejasna tudzież sprzeczna z innymi opiniami. Prokurator w toku postępowania nie wnioskował również o dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, kwestionując tym samym jej poprawność. Zarzut ten należy wobec tego uznać za chybiony.

Odnosząc się do wydanej w sprawie opinii z zakresu badań poligraficznych, rację należy przyznać prokuratorowi, że wartość dowodowa takiej opinii winna być zawsze oceniana z pewną dozą ostrożności. Nie można bowiem zapominać, że dowód z badań poligraficznych nie świadczy o sprawstwie badanego, a tylko o jego reakcji na zadawane pytania. Wydana w sprawie pisemna opinia (k.1041-1046) niewątpliwie była jedną z przesłanek, która uzasadniała danie wiary pozostałym dowodom przemawiającymi za prawdziwością wersji oskarżonego. Z owej opinii wynika, że całokształt czynności badawczych i analiza reakcji w testach dotyczących realiów rozboju dokonanego na Z. T. (1) w dniu 11 września 2011 roku, pozwala na potwierdzenie wersji oskarżonego, która stanowi, że nie ma on związku z przedmiotowym zdarzeniem w sensie aktywnego w nim udziału. Sąd I instancji uznał pisemną opinię za „dość istotny probierz w ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego”. Oceny takiej dokonał jednakże na płaszczyźnie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie tylko na podstawie wyjaśnień oskarżonego. Brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazania, aby Sąd Rejonowy oparł się również na uzupełniającej, ustnej opinii biegłej z k.1060-1064, do której zastrzeżenia ma skarżący. Biegła, jak już zostało to wskazane powyżej, odpowiadała na pytania szczegółowe sądu, które miały za cel doprecyzowanie przedmiotu i zakresu badań. Stwierdzenie biegłej, iż „w jej ocenie upływ czasu od zdarzenia nie miał wpływu na wynik badania, a wersja przedstawiona przez oskarżonego jest wiarygodna” jest wyłącznie jej poglądem wyrażonym z perspektywy wykonywanego zawodu i posiadanej wiedzy. Nie była to ocena wiarygodności oskarżonego, która miała wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, albowiem wyłącznie do sądu należy ocena wartości wydanej przez biegłą opinii, jak również ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Przeprowadzone badanie było tylko jednym z dowodów przeprowadzonych w tej sprawie, i to nie dowodem świadczącym o określonych okolicznościach, lecz takim, który wskazywał na sposób reagowania oskarżonego na zadawane pytania. Wynik badania nie mógł jako jedyny świadczyć o sprawstwie albo niewinności D. D. (1) i musiał być oceniony, jak stało się to w tej sprawie, w kontekście innych przeprowadzonych dowodów. W realiach niniejszej sprawy ocena wiarygodności oskarżonego przez Sąd nie nastąpiła wyłącznie na podstawie badania poligraficznego, a u jej podstaw legła również analiza innych dowodów, w związku z czym, zdaniem Sądu Odwoławczego, brak w sprawie racjonalnych przesłanek do zakwestionowania opinii z zakresu badań poligraficznych.

Równie nietrafny jest podniesiony zarzut obrazy przez Sąd I instancji przepisu postępowania - art. 7 k.p.k. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej oceny dowodów ujawnionych w toku rozprawy. Nie ma racji prokurator wskazując, że brak jest jakiegokolwiek dorzecznego, zgodnego z doświadczeniem życiowym i wiedzą, uzasadnienia dla omyłki świadka E. F., która wskazała jako sprawcę inkryminowanego czynu oskarżonego D. D. (1). Trafnie wskazał Sąd I instancji, iż świadek E. F. zeznawała zgodnie ze swoim przekonaniem wskazując jako sprawcę czynu oskarżonego. Była ona przeświadczona o jego udziale w rozboju na Z. T. (1). Realia niniejszej

sprawy pozwalają jednakże stwierdzić, iż świadek w swoim zeznaniach, w powyższej kwestii, dopuściła się omyłki, która była wynikiem kilku zsumowanych czynników. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania wskazują, że świadek zaistniałe zdarzenie mogła obserwować zaledwie przez kilkakilkanaście sekund, nie zaś jak zeznała świadek przez około 3 minuty, albowiem przy dynamicznym zdarzeniu jest to zbyt długi czas. Okres ten miał niewątpliwie wpływ na obserwacje zdarzenia. Nadto, świadek widziała całą sytuację pod wpływem silnych emocji. Trudno bowiem uznać, iż bycie bezpośrednim świadkiem rozboju nie wpłynie w żaden sposób na uczucia człowieka. Istotna okazała się również opinia biegłego psychiatry na temat zdrowia świadka z której wynika, iż fakt wskazania oskarżonego jako sprawcę czynu może wynikać z okoliczności, iż świadek zdawała sobie sprawę z przestępczej działalności rodziny D. i miała z nimi przykre skojarzenia. Oskarżony był świadkowi znany, był jej sąsiadem, którego widywała praktycznie codziennie. Pomyłka jego postury z G. M. (1), który przyznał się do czynu zarzucanego oskarżonemu, wydaje się być wysoce prawdopodobna. Mężczyźni w dniu zdarzenia byli krótko obcięci, o jasnych włosach, byli podobnego wzrostu. Świadek w drugim sprawcy rozpoznała Ż. D., którą również widywała codziennie, albowiem były bliskimi sąsiadkami. Z uwagi na okoliczność, że Ż. D. spotykała się przed inkryminowanym zdarzeniem z D. D. (1), nie można wykluczyć, że świadek widząc mężczyznę u boku Ż. D. skojarzyła, że musi to być D. D. (1) skoro wcześniej byli w bliskich relacjach i widywała ich razem. Te wszystkie wskazane powyżej okoliczności mogły mieć niewątpliwą wpływ na spostrzeżenia całej zaistniałej sytuacji przez świadka, a przez to błędne wskazanie D. D. (1) jako sprawcę rozboju. W sprawie nie ujawniono żadnych innych dowodów potwierdzających wersję E. F., a wręcz przeciwnie zaprzeczają one, jakoby w dniu 11 września 2011 roku oskarżony w ogóle znajdował się w W.. Wydzwięk pozostałych dowodów przemawia z całą stanowczością za stanowiskiem, że świadek wskazując D. D. (1) za winnego napaści na Z. T. (1) po prostu się pomyliła.

Najistotniejszymi dowodami przemawiającymi za prawdziwością wersji D. D. (1) są rzeczowe źródła dowodowe. W telefonie oskarżonego ujawniono wiadomości tekstowe wysłane przez operatora sieci z których wynika, iż w dniu 11 września 2011 roku o godzinie 9:07 oskarżony znajdował się na terytorium Republiki Federalnej Niemiec. Zgromadzone bilingi ukazują również, że numer telefonu przypisywany oskarżonemu często kontaktował się z numerem telefonu przypisanym K. O., ówczesnej dziewczynie oskarżonego. Zarówno oskarżony, jak i A. K. (1) oraz M. D. podawali, iż poza granicami Polski zostało im zrobione zdjęcie przez fotoradar. Zdjęcie to zostało załączone do akt sprawy, wraz z biletami za przejazd autostradą. Już tylko te dowody potwierdzają wersję oskarżonego i sprawiają, że sprawstwo D. D. (1) budzi poważne wątpliwości. Kolejną przesłanką przemawiającą za uznaniem wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne, są zdjęcia dostarczone przez świadka A. K. (1) z A., które to miasto podczas owego wyjazdu oskarżony wraz ze świadkami miał zwiedzać, jak również zdjęcia kobiety u której mężczyźni się zatrzymali. Treść zeznań ww. świadka oraz depozycje rodziców oskarżonego – A. i M. D. potwierdzają wersję D. D. (1). Oczywiście jest co prawda, że zeznania rodziców oskarżonego należy oceniać z odpowiednią dozą ostrożności, niemniej jednak zeznania te w zestawieniu z dowodami rzeczowymi świadczą o ich wiarygodności. Istotne są w sprawie zeznania świadka Ż. D.-drugiego sprawcy rozboju, która podczas kolejnych przesłuchań negowała udział oskarżonego w przestępczym procederze i jako sprawcę wskazywała G. M. (1) podnosząc, iż jej wcześniejsze zeznania wskazujące na oskarżonego wynikały z obawy przed G. M. (1). Również dzień zatrzymania oskarżonego, można uznać za dowód świadczący, iż jego wyjaśnienia należy uznać za wiarygodne. Inkryminowane zdarzenie miało nastąpić 11 września 2011 roku. Ż. D. zatrzymano 11 września 2011 roku. Tego samego dnia udano się do mieszkania oskarżonego, gdzie zastano jedynie jego matkę-A. D., która oświadczyła, że od wczesnych godzinnych rannych dnia 11 września 2011 roku oskarżony wyjechał do pracy. Zatrzymanie oskarżonego nastąpiło dopiero po kilku dniach-15 września 2011 roku. Gdyby zatem przyjąć za realną wersję świadka E. F., iż oskarżony znajdował się w W., zapewne jego zatrzymanie miałoby miejsce tego samego dnia bądź po kilkunastu, kilkudziesięciu godzinach, nie zaś po 4 dniach. Wysoce nieprawdopodobna jest wersja, iż oskarżony wyjechał zagranicę po zdarzeniu, aby uniknąć grożącej mu kary, albowiem jest to sprzeczne z danymi pozyskanymi z telefonu oskarżonego. Ponadto, gdyby oskarżony chciał zapewnić sobie alibi i „zniknąć” na kilka dni, wątpliwe jest, aby udał się aż do innego kraju, bowiem wiązałoby się to ze znacznymi nakładami finansowymi, a oskarżony ówczesnie nie wykonywał pracy zarobkowej. Jak podał oskarżony oraz świadkowie, udali się oni do Republiki Federalnej Niemiec właśnie w celach zarobkowych, co świadczy o tym, iż wolnych środków finansowych nie posiadali. Zarzucany oskarżonemu czyn nie wydaje się być adekwatny do podjęcia aż takich czynności zapobiegawczych. Kolejną przesłanką jest fakt, iż żaden z przesłuchanych świadków

nie podał, że w dniu zdarzenia, tudzież następnego dnia widział oskarżonego D. D. (1) w okolicach miejsca zdarzenia. Dowodem, który nie może przemawiać za uznaniem sprawstwa oskarżonego są zeznania pokrzywdzonego. Analizując treść zeznań pokrzywdzonego w zestawieniu z opiniami sądowo-psychologicznymi i psychiatrycznymi, nieracjonalne byłoby oparcie ustaleń stanu faktycznego na owych depozycjach. Pokrzywdzony Z. T. (2) nie widział napastnika, albowiem świadek stał do niego tyłem. Nie rozpoznał go również po głosie. Podczas okazania (k.133-134) świadek wskazał oskarżonego jako osobę, którą zna z widzenia, wskazał również na świadka G. M. (1). Nie wskazał żadnego z mężczyzn jako sprawcy rozboju. Podczas zeznań oświadczył co prawda, iż sprawcą był D. D. (1), niemniej jednak nie sposób zauważyć, iż świadek kierował się wskazaniem świadka E. F., która od razu po zdarzeniu poinformowała pokrzywdzonego kto rzekomo miał na niego napaść. Zeznając pierwszy raz pokrzywdzony podał, że widział na dworze mężczyznę, którego zna z widzenia. Jednak jak wynika z protokołu okazania kojarzy on zarówno D. D. (1), jak i G. M. (1). Nigdy nie wskazał zaś bezsprzecznie na udział D. D. (1) w inkryminowanym zdarzeniu. Podczas jednego z przesłuchania zeznał „chyba nie pomyliłem oskarżonego z G. M. (1)”. Powyższa treść zeznań może wskazywać, że pokrzywdzony sam nie był do końca pewien swojego wskazania. Okoliczności podawane przez pokrzywdzonego w zakresie sprawy czynu, trafnie zresztą, nie mogły stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie.

Okolicznością podnoszą przez skarżącego, która jego zdaniem świadczy o ustalonej wersji wszystkich świadków i oskarżonego, jest późne zgłoszenie się G. M. (1) do organów ścigania. G. M. (1) w dniu 11 października złożył zeznania w których podał, iż to on jest sprawcą zarzucanego D. D. (1) czynu. Okres miesiąc od dnia zdarzenia a dniem zgłoszenia się do organów ścigania, zdaniem autora apelacji nie przemawia na korzyść oskarżonego. Zaznaczyć jednak wypada, że świadek miał się zgłosić na Policję i oświadczyć, że dopuścił się popełnienia przestępstwa, w związku z czym mógł ponieść karę za owy czyn, jego zachowaniem zatem nie powinno dziwić. Ponadto, świadek zdając sobie sprawę z wyjazdu oskarżonego być może miał nadzieję, iż prawda oskarżonego niejako „sama się wybroni”.

Reasumując, zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają na przypisanie D. D. (1) czynu z art. 280 § 1 k.k. Jedynym dowodem obciążającym oskarżonego są zeznania świadka E. F.. Żadne materiały nie potwierdzają, aby w dniu 11 września 2011 roku oskarżony w ogóle znajdował się w W.. Sprawstwo oskarżonego nie zostało potwierdzone żadnym innym, obiektywnym dowodem. Zestawienie treści zeznań świadka E. F. z pozostałymi źródłami dowodowymi, przesądza o uznaniu, że świadek podając jako sprawcę zdarzenia z 11 września 2011 roku oskarżonego D. D. (1) dopuściła się omyłki. Z tych wszystkich przytoczonych powyżej względów, Sąd Odwoławczy nie podzielił argumentacji przedstawionej przez skarżącego w apelacji, uznając ją tym samym za niezasadną i nie zasługującą na uwzględnienie.

Reasumując, stwierdzić należy raz jeszcze, iż brak jest podstaw do uznania, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania. W toku rozprawy zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, i jak wskazano wyżej, brak jest podstaw do stwierdzenia, by Sąd I instancji obraził art. 201 k.p.k. i art. 194 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody, Sąd Odwoławczy orzekł jak w wyroku.

SSO Jacek Matusik SSO Anita Jarzabek-Bocian SSO Remigiusz Pawłowski